

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu z l. 1-30

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wytyką 18 zł.

kwartalnie 8 zł. 80 ct. „ „ 4 „

miesięcznie 1 „ 10 „ 1-35 „

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: „ 2 „

Czasemionych domosied Redakcyja niezwolpiedola

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petytowy albo jego części 10 ct. nadesłane wiersz garmondowy 40 ct., małe ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej ct. 30.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcyja nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausman

Telefoniczne i telegraficzne depeche „Słowa Polskiego“.

Sytuacja.

Wiedeń, 20 marca. *Sonn- u. Montagstg.* donosi, że z obradujących obecnie Sejmów krajowych — większa część zamknięta zostanie przed świętami Wielkiejnocy, w tej liczbie także Sejmy: galicyjski i morawski. Natomiast Sejmy: dolno-austriacki i czeski obradować mają aż do drugiej połowy kwietnia.

Przewleczenie obrad Sejmu czeskiego nastąpić ma dlatego, że do tego czasu ułożone i ogłoszone zostaną narodowo-polityczne postulaty Niemców, potem ustalony zostanie tekst rozporządzeń językowych, które następnie przyjdą pod obrady Rady państwa.

Dlatego też wiadomość, jakoby rozporządzenia te były już przedmiotem obrad na ostatniej Radzie ministrów, uważa *Sonn- u. Montagstg.* za nieprawdziwą.

Grac, 20 marca. Wybrani przez niemieckie stronnictwa opozycyjne delegaci, pp. dr. Hohenburger, dr. Hoffman i hr. Stürgli, celem ułożenia narodowo-politycznych postulatów niemieckich w Styryi, ukończyli już swe prace. Ostateczne narady mężów zaufania rozpoczną się w przyszłą sobotę.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 20 marca. W Sejmie węgierskim interpelował w dyskusyi szczegółowej nad budżetem p. Bela Komjathy co do zbyt szczerłego zastępstwa Węgier w dyplomacji, oraz zaniedbania interesów węgierskich wobec zagranicy.

Prezydent ministrów p. K. Szell odpowiedział, że jest zupełnie świadom swych obowiązków wobec spraw zagranicznych, oraz podniósł, że opinia publiczna Węgier oraz delegacye w zupełności pochwalają politykę obecnego ministra spraw zagranicznych.

Debatę szczegółową odroczonego na poniedziałek.

Przyjęcie dyplomatyci u Loubeta.

Paryż, 20 marca. Nowy prezydent republiki Loubet przyjmował w sobotę przedstawicieli świata dyplomatycznego, którzy przybyli, aby Loubetowi złożyć swe gratulacje. Nieobecni byli: angielski ambasador Monson, który jest chory i niemiecki hr. Münster, rzekomo bawiący w Cannes.

Do Loubeta przemówił imieniem dyplomatów austro-węgierski ambasador hr. Wolkenstein, który wspominał na wstępie o zgonie nuncjusza Clari'ego — poczem złożył imieniem monarchów i naczelników państw życzenia nowemu prezydentowi republiki.

„Nie możemy — rzekł hr. Wolkenstein — zapominać tej wielkiej podniosłej roli, jaką odgrywa Francya w historii humanitaryzmu. Ze zwiększonym zaufaniem spoglądamy w przyszłość, gdyż — naród francuski dał nam właśnie nowe dowody swego niezmiennego przywiązania do dzieł pokoju i postępu“.

Wreszcie wspominał hr. Wolkenstein o wystawie r. 1900 oraz poświęcił kilka słów pamięci Faure'a.

Loubet w odpowiedzi wyraził na wstępie żal, z powodu zgonu Faure'a i nuncjusza Clari'ego, poczem podziękował za złożone mu życzenia.

Prezydent zaznaczył także, że wielką wagę przywiązuje do powodzenia przyszłorocznej wystawy, podczas której szlachetne współzawodnictwo może się snadnie przyczynić do serdecznego zbliżenia narodów.

Paryż, 20 marca. *Temps* z nadzwyczajną sympatją i wdzięcznością wyraża się o wczorajszej przemowie hr. Wolkensteina i powiada, że dla nikogo nie było to niespodzianką, iż ten dyplomata wywiązał się ze swego zadania z takim wielkim taktem i tak trafnie.

Temps wyraża w końcu nadzieję, że francuski naród usprawiedliwi swem postępowaniem pochwały i zaufanie, jakie mu wyraził przedstawiciel Austro-Węgier, w szczególności we wzmiance o wystawie i że nakaże zamilknąć wewnętrznym sporom.

Z Hiszpanii.

Madryt, 20 marca. *Imparcial* donosi z Sewilli, że w Ecijo odkryto ognisko republikańskiego ruchu. Trzy osoby aresztowano.

Madryt, 20 marca. Rada ministrów postanowiła zażądać nadzwyczajnego kredytu na zapłacenie procentów długu kubańskiego.

Eksplozye.

Marsylia, 20 marca. W składzie nabojów, w pobliżu koszar St. Charles zdarzyła się onegdaj eksplozyja, przyczem trzech żołnierzy odniosło ciężkie obrażenia.

Bourges, 20 marca. W tutejszej szkole politechnicznej zdarzyła się eksplozyja w warsztatach, przyczem trzech robotników zostało zabitych, a 5 jest rannych.

Samobójstwo małżonków.

Trzebinia, 19 marca. Do hotelu Landana zajechała 14 b. m. para młodych ludzi i zajęła skromny pokój. Parodniową swoją obecnością nie zwracali niczyjej uwagi. Dopiero w sobotę, gdy służba hotelowa zauważyła, że drzwi od pokoju zamknięte i nikt do południa nie wychodzi, otwarto pokój w obecności naczelnika gminy i komendanta posterunku żandarmeryi.

Na łóżku, w koszulach ujrano dwoje młodych ludzi z przestrzelonemi skroniami. Na stole znalaziono kartkę w niemieckim języku z zawiadomieniem, że pozabawili się życia, nie mogąc w niem znaleźć szczęścia — i list otwarty do Józefa Leada, asystenta pocztowego, by o śmierci ich matkę uwiadomił. Kartka i list podpisane: Aleksander Lead z żoną.

Pojedynek.

Budapeszt, 20 marca. Pomiędzy słuchaczem techniki, Leszay'em, a studentem praw, Melczere, odbył się wczoraj pojedynek na pałasze, z powodu obrazy klubu słuchaczy techniki przez pismo studenta Melczera.

W pojedynku odniósł Leszay dwie niebezpieczne rany.

Wiedeń, 19 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał majorowi Teofilowi Nieświatowskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował inżyniera koleji państwowych, Stanisława Zdobnickiego, starszym inżynierem w państwowej służbie budowlanej w Galicyi.

Wiedeń, 20 marca. W składzie komisji kontyngentowej podatku zarobkowego zaszła zmiana osób taka, że w miejsce mianowanego dla Galicyi członkiem komisji dr. Józefa Milewskiego, powołany został tajny radca, poseł Dawid Abrahamowicz.

Wiedeń, 20 marca. Stowarzyszenie austriackich inżynierów i architektów obchodziło wczoraj 50 letni jubileusz swego istnienia.

Wczoraj wieczorem odbyła się z okazji jubileuszu, wspaniała uczta w której wzięli udział minister kolei Wittek, namiestnik Kielmansegg i wielu innych dygnitarzy.

Grac, 20 marca. Na odbytem tu zgromadzeniu poważnych obywateli uchwalono urządzać przyszłą wystawę krajową w r. 1901.

Hamburg, 20 marca. Sąd krajowy w Altonie skazał fotografów Wilekego i Priestera, którzy wtargnęli przez okno do domu żaloby rodziny Bismarka w Friedrichsruhe i zdjęli za pomocą błyskawicznego aparatu podobiznę zwłok eks-kanclerza — za zbrodnię zakłócenia spokoju domowego na 6 i trzymiesięczne więzienie. Leśniczy zaś Spörke za danie pomocy skazanemu został na 5 miesięczne więzienie.

Paryż, 20 marca. *Gaulois* zapewnia, że rokowania między lordem Salisburyem i francuskim ambasadorem w Londynie Cambonem ostatecznie doprowadziły do takiego rezultatu, który odpowiada w zupełności życzeniom Francyi.

Soňa, 20 marca. Książę Ferdynand podpisał dekrety, mocą których Sobranje zostało rozwiązane, a nowe wybory rozpisanie na 7 maja.

Wiedeń, 20 marca. Jak slychać, termin zebrania się nie zwolanych jeszcze Sejmów krajowych Tyrolu, Tryestu, Gorycy i Pobrzeża, będzie ustanowiony dopiero w ciągu bieżącego tygodnia, ponieważ usiłowania rządu, zmierzające do wyrównania różnic między narodowościami, reprezentowanemi w tych Sejmach, dotychczas pozostały bez rezultatu.

W dobrze informowanych kołach zapewniają, że rząd nie przedstawi do sankcyi cesarskiej przedłożonych Sejmowi dolno-austriackiemu projektów: reformy wyborczej do Sejmu, oraz uchwalonego przez wiedeńską Radę miejską nowego statutu miejskiego, a to mimo przychylnego stanowiska, jakie zajęli chrześcijańsko-socyalni wobec planu rządu uregulowania sprawy językowej zapomocą §. 14.

Sejm czeski ma być przedłużony do końca kwietnia, ponieważ do tej pory powinno nastąpić ogłoszenie narodowo-politycznych żądań Niemców. Bezpośrednio po tem będzie ogłoszony tekst rozporządzeń, które mają być wydane dla uregulowania sprawy językowej, a następnie ma być zwołana Rada państwa.

Wynika z tego, że nieprawdziwą jest pogłoska, jakoby rozporządzenia te miały być przedłożone już

najbliższej radzie gabinetowej. Również nieprawdziwą jest pogłoska, puszczone przez pewne klerykałne pismo, o rzekomo oczekiwanej lada chwila dymisyi hr. Thuna. Decyzya w tej mierze ma nastąpić dopiero podczas sesyi Rady państwa.

Wiedeń, 20 marca. W obrębie galic. żandarmeryi ustanowiono nowe posterunki: w Woli-Miechowej, Rozwalisku i Załuczu.

Wiedeń, 20 marca. *Sonn. u. Mont. Ztg.* donosi z Brüx, że wczoraj odbyły się tam dwa burzliwe zgromadzenia: narodowców niemieckich i socyalistów.

Na zgromadzeniu narodowców przemawiał p. Wolf o „narodowo-politycznych żądaniach Niemców“, dwaj inni zaś mowcy na temat *Los von Rom*. Z powodu silnych ataków p. Wolfa na rząd, komisarz policyi rozwiązał zgromadzenie.

Po rozwiązaniu zgromadzenia udali się narodowcy na zebranie socyalnych demokratów, gdzie przemawiał p. Zeller. Narodowcy zdobyli wstęp na salę przemocą, poczem przyszło do awantur i komisarz rządowy zmuszony był rozwiązać zgromadzenie.

Wreszcie uczestnicy obu rozwiązanych zebrania, udali się na plac targowy, gdzie tylko wskutek interwencyi żandarmeryi nie przyszło do nowych bójek.

Praga, 20 marca. Kutnahorski organ Pacaka dowiaduje się — jak twierdzi — z pewnego źródła, że wprowadzenie Thun zamierza istotnie wydać ustawę językową na podstawie §. 14-go, lecz cała ta sprawa nie przybrała jeszcze konkretnych form i znajduje się tylko w stadium rozważania, kwestya ta bowiem nawet jeszcze nie była przedmiotem rozpraw gabinetu.

Według doniesienia tego samego dziennika, Sejm czeski będzie obradował do 15-go maja (?).

Petersburg, 20 marca. *N. Wremja* zaznacza, że przybyli tu przed kilku dniami Finlandczycy, wliczbie 500 nie mogli rościć sobie pretensyj do nazwy deputacyi, ponieważ nie posiadali żadnego pełnomocnictwa, ani pozwolenia gen.-gubernatora. Nie byli to przedstawiciele gmin, lecz złączeni w grupkę pastrowie, dyrektorowie banków i chłopci. Finlandczycy powrócili wczoraj do domu.

Paryż, 20 marca. Loubet, który uchodzi za przeciwnika kary śmierci, uczynił wczoraj po raz pierwszy użytek z przysługującego mu, jako prezydentowi rzeczypospolitej, prawa ulaskawiania, zamieniając mordercy Schneidrowi karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Paryż, 20 marca. Jeden z urzędników Banku francuskiego zdefraudował 60.000 fr. z pieniędzy depozytowych. Wczoraj uwięziono go.

Konsekracya ks. biskupa Pelczara.

Przemysł, 19 marca.

Akt kościelny konsekracyi ks. biskupa sufragana dr. Pelczara odbył się dzisiaj w kościele katedralnym ob. I. nader uroczystie i okazałe.

Nawę świątyni wypełnili szczerze wierni. Porządek utrzymywali weterani. O godzinie 11. z południa podążyli do katedry dygnitarze świeccy, a to p. namiestnik hr. Piniński, b. minister p. dr. Madeyski, starosta p. Lanikiewicz, zastępca prezesa Rady powiatowej p. dr. Czajkowski, burmistrz p. dr. Dworski, prezydent sądu p. Sławski i wielu innych. W podniosłej ceremonii święceniowej wzięli udział arcybiskup obrz. orm. ks. Issakowicz, biskup ks. dr. Ostoja Solecki, biskup ks. Puzyna, sufragani ks. Weber i biskup gr. kat. ks. Czechowicz, tudzież liczny kler świecki i zakonny obydwu obrządków.

Po akcie kościelnym przyjmował u siebie galowym obiadem biskup ks. dr. Solecki przybyłych dostojników.

Szpital św. Zofii.

Komitet Towarzystwa szpitala dla ubogich dzieci pod nazwą św. Zofii zebrał się onegdaj w południe w sali radnej magistratu pod przewodnictwem ks. Ponińskiej. Obecnych było 10 członków.

Dr. Merczyński odczytał sprawozdanie, z którego okazuje się, że dochody Towarzystwa wynosiły 17.049 złr., rozchód zaś 18.333 złr. Był więc niedobór w kwocie 1.284 złr., który pokryto z kapitału Towarzystwa.

II. Filia w Iwoniczu, utrzymywana z funduszu Towarzystwa, pociągnęła za sobą kosztów w r. sprawozdawczym 1.036 zł. i tyleż wynosił dochód. Znamiennym jest tu fakt, że kolej nie udziela Towarzystwu żadnych ulg w opłacie podróży dla chorych. Majątek Towarzystwa wynosił z końcem r. 1898 114.629 zł. 67 ct. Ruch chorych był następujący:

leczono chorych, pozostających w szpitalu 1.496, dochodzących było 5.279, razem przeto 9.775.

Wywiązała się następnie dyskusja nad petycją do Sejmu o podwyższenie dotacji z 16.000 zł, na 20.000 zł, która została przez Sejm odmownie załatwiona. Ponieważ z końcem roku 1899 kończy się układ z Wydziałem krajowym, mocą którego obowiązane jest Towarzystwo za dotacją 16.000 zł. leczyć dzieci, przesłane ze szpitala powszechnego, wybrano komisję, złożoną z pp. dr. Sahrana, dr. Kosiuskiego i dr. Merczyńskiego, celem ponownego przeprowadzenia tych układów. Uchwaleniem preli-minarza na r. 1899 zakończono obrady.

Zjazd delegatów Kas chorych w Galicyi i na Bukowinie.

Wczoraj w sali zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków odbyły się obrady zjazdu delegatów Kas chorych z Galicyi i Bukowiny pod przewodnictwem prezesa zarządu zakładu p. Domaszewskiego.

W obradach brało udział około 50 delegatów ze wszystkich stron kraju i 3 delegatów z Bukowiny. Tematem rozpraw były sprawy, dotyczące wewnętrznej administracji Kas chorych. Po udzieleniu zarządowi zakładu, jako zarządowi związku Kas chorych, absolutorium z przedłożonych rachunków, a nie przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności zarządu, uchwalono utworzyć osobny wydział administracyjny, któryby się — jak to ma miejsce w Austrii dolnej — zajmował sprawami związku spraw chorych.

Uchwała ta była ponowieniem uchwały z zeszłego roku, którą zarząd zakładu jako zarząd Związku, zaopiniował odmownie, atoli ministerstwo spraw wewnętrznych mimo ujemnej opinii zarządu, orzekło, iż utworzenie takiego wydziału jest pożądane i że przeciw statutowi, który był dołączony do opinii zarządu, nie ma do zarzucenia.

Prowizorycznie do wydziału tego wybrano członkami: z m. Lwowa pp. Besena, Hudeca, Kolbuszowskiego i Nachera; z Czerniowiec pp. Robinsona, Flamingera i Fuhrmana; z Krakowa pp. dra Marka i Misiolka; z Tarnopola Bergera; z Przemyśla Szifera; z Gródka Chaneka; ze Stryja Löwenkopfa; z Rawy Żulińskiego; ze Skalatu Eichenkatza; z Brodów Kapelusza; ze Storożycy Goniewickiego i z Tarnowa Styłę. Zastępcami wybrano pp. Schapirę, Jana Woźniaka, Bobelaka, dra Allerhanda, dra Edwarda Liliena, Juliana Zgórskiego, Jana Langego, dra Kitaya, B. Rakusa i dra C. Sztembarta, wszystkich ze Lwowa. Skoro statut zatwierdzony zostanie przez namiestnictwo, wydział administracyjny rozpocznie funkcję.

Dalej uchwalono nie płacić do kasy związkowej przypadających na kasy opłat dopóty, póki zarząd zakładu nie przedłoży namiestnictwu statutowi Wydziału administracyjnego do zatwierdzenia.

W końcu przekazano Zarządowi cały szereg wniosków do załatwienia. W czasie dyskusji liczni mówcy uskarżali się na macoszne traktowanie kas chorych przez władze polityczne.

Na tem obrady zakończono, wyraziwszy przedtem serdeczne podziękowanie przewodniczącemu za obiektywne prowadzenie obrad.

KRONIKA.

Namiestnik hr. Piniński bawił wczoraj w Przemyślu, o godz. 7 wieczorem powrócił do Lwowa.

Przeniesienie. Dyrekcja poczty i telegrafów przeniosła starszego oficera pocztowego Ludwika Wysockiego z Rzeszowa do Krakowa.

W pałacu Sejmowym odbyła się wczoraj wielka recepcja, w której wzięło udział kilkaset osób, w tej liczbie książęta kościół, dygnitarze cywilni, generalicy, posłowie Sejmowi, przedstawiciele sztuki, literatury, dziennikarstwa itd. Przy dźwiękach orkiestry Rolla raut, dzięki uprzejmej gościnności marszałka kraju i hr. Cecylii Badenowej — przeciągał się do późnej godziny.

W sprawozdaniu z sobotniego posiedzenia Sejmu zaszła rażąca omyłka. Poseł Romanowicz nie zalecał powszechnego głosowania — mówił tylko, że posłowie demokratyczni trwają przy swoim zeszłorocznym projekcie reformy wyborczej. Projekt ten analogicznie z ustawą wyborczą do Rady państwa, dodaje V kuryę do istniejących czterech — więc nie jest projektem powszechnego głosowania — a poseł Romanowicz w swoim krótkim przemówieniu sobotniem nawet nie użył wyrażenia „powszechnego głosowania”, które mu w sprawozdaniu dwukrotnie w usta włożono.

Omyłka — jak dodaje nasz sprawozdawca — nastąpiła przez przypadkowe opuszczenie słowa „kurya” — co naturalnie zmieniło radykalnie podaną w sprawozdaniu treść przemówienia posła Romanowicza.

Wieczór Kopernikowski. który odbędzie się dzisiaj t. j. 20 bm. zapowiada się niezwykle świetnie. Program jego jest następujący:

1. Słowo wstępne — p. M. Chałcki.
2. Bursa: „Pieśń bojowa” odśpiewa „Echo”.
3. a) Chopin-Wilhelmy: „Romans” — b) Kontski Mazur, odegra p. Jul. Pulikowski.
4. Mickiewicz: „Żale Gustawa”, wypowie p. Józef Kotarbiński.
5. „Solo na harfie”, odegra panna Marya Langhammer.

6. Moniuszko: a) „Stary kapral” — b) „Pieśń z op. Hrabina”, odśpiewa p. J. Jeromin.

7. Bożydar: „Maki”, wypowie panna Zofia Czapliska.

8. Moniuszko-Melcer: a) „Pieśń wieczorna” — b) „Znasz-li ten kraj” — c) „Przasięzka”, odegra prof. Henryk Melcer.

9. Gounod: Arya z op. „Królowa Saba”, odśpiewa Wanda Roszkowska.

10. Słowacki: a) „Grób Agamemnona” — b) „Smutno mi Boże”, wypowie J. Kotarbiński.

11. Pieśni ludowe w opracowaniu: Muszyńskiego: a) „Leć głosie” — b) „Jaskółka”. Galla: „Jaś i Kasia”, odśpiewa „Echo”.

• Akompaniament objął laskawie p. Karol Liszniewski. Przy stoliku z artystycznie malowanymi programami raczy zasiąść p. z br. Gostkowskich Jędrzejowa Moraczewska z panną Zofią Syroczyńską.

Bilety są do nabycia w księgarni H. Altenberga, w biurze tow. Bratniej Pomocy (gmach politechniki II. p.), oraz przy wejściu na salę, począwszy od godziny 6-tej. Początek o godz. 7^{1/2} wieczorem.

Katoni. *Dziennik polski* w numerze niedzielnym, w artykule wstępnym p. t.: „Dość lamentów” omawia „smutne wypadki od stycznia 1899 r.” (Kasa oszczędności, Bank kredytowy, samobójstwo posła Wiktora) i kończy takimi, bądź co bądź bardzo znamienymi w tem piśmie uwagami:

„W rodmuchiwaniu sztucznem żalu i nienawiści, w namiętnym ściganu jawnych lub ukrytych wrogów, istotnych, albo wrzeczonych złoczyńców, w zakwaszaniu i rozgoryczaniu publicznego ducha, mogą szukać dla siebie — jak w mętnej wodzie — żeru tylko czynniki rozkładające, anarchizujące, które rażąby „w tyżce wody” utopić cały teraźniejszy ustrój społeczny. Lecz obywatele trzeźwi, spokojni, kraj swój i swe społeczeństwo szczerze miłujący, nie mogą, nie powinni iść na rękę radującym się dzisiaj z tych smutnych wypadków duchom przewrotu...”

Tak przemawia wielki augur *Dziennika polskiego* na stronie pierwszej, snąc nie wiedząc o tem, że na stronie trzeciej tego samego numeru znajduje się obydną, na fałszach oparta denuncyacja, jakiej powstydziłby się z pewnością nawet agent policyjny i że poprzedni numer *Dziennika polsk.* zawiera stek najpospolitszych potwarzy na *Słowo Polskie*, które ani rusz nie chce ustąpić miejsca stęsknionym za prenumeratami konkurentom.

I jeszcze jedno. Napaści na *Słowo Polskie* zaczynają się znów pojawiać ze zdwojoną siłą w „zjednoczonych” organach rozmaitych tutejszych Katonów dziennikarskich.

Dla zrozumienia tego faktu wystarczy przypomnieć, że — zbliża się zmiana kwartału i... odpowiednie przedpłaty.

Zmarł wczoraj we Lwowie Teofil Teichmann b. prezes Tow. weteranów wojskowych, którego proces przeciw redaktorowi *Monitora* p. Breiterowi wywołał niedawno sensację. Po mieście obiegła pogłoska, że Teichmann, który od kilku dni był chory, sam odebrał sobie życie.

Usiłowane otrucie. Karolina S., żona dozorczy lazienki przy ul. Kotlarskiej pod l. 6, wypila wczoraj rozczyń fosforu z namoczonych zapalek. Wezwano pogotowie Tow. ratunkowego, które po wypompowaniu żołądka zadalo jej odtrutkę. Powodem samobójczego zamiaru miała być zazdrość o męża.

W sprawie defraudacji, popełnionej w zakładzie ciemnych, dowiadujemy się, że przy przedsięwziętem obecnie szkrontrze funduszów, natrafiono na kwity, które pokrywają brak 8.000 zł.

Niezałatwiona sprawa. Piszą nam z Doliny: Dnia 30 grudnia r. z. wniosły liczne gminy powiatu Dolińskiego prośbę do Sejmu o wzięcie ich w obronę przeciwko baronom Popperom z Wygody, domagając się zamknięcia zakładu dla spławu drzewa w Wygodzie, który powoduje ciągłe wylewy, niszczące mienie mieszkańców, a nawet pochłaniające częstokroć ofiary w ludziach.

Prośba ta, przedstawiająca rzeczywisty stan rzeczy, która domaga się usunięcia tego zakładu dla uratowania dobytku i życia ludzkiego — a zarazem regulacji rzeki Świcy, nie została dotychczas przez Sejm załatwiona.

Ze względu na tę okoliczność, że Sejm wkrótce zamkniętym zostanie, pozwalamy się zapytać, co się z tą sprawą stało, tem więcej, że biedne gminy pozbawione obrony oddane zostaną teraz za zemstę baronów Popperów.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W poniedziałek 20 b. m. na dochód budowy pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie: „Koncert” z udziałem pp. Poleska, Myszygi i po raz pierwszy „Dziewiczy wieczór”, akwabela sceniczna G. Zapolskiej. P. Myszyga odśpiewa po raz pierwszy piosenki kompozyty Leona hr. Pinińskiego.

We wtorek 21 bm. po raz pierwszy w tym sezonie „Norma”, opera w 4 aktach Belliniego, z panią Arklową.

Najbliższą nowością będzie: „Woznica Henszel”, sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmanna w przekładzie Maryi Dulębianki.

Wystawa zbiorowa akwarel nieodżałowanego Juliusza Kossaka, urządzona przez nasze Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, zgromadzi przeszło 100 dzieł z rozmaitych epok twórczości artysty, począwszy od pierwszych prac młodocianych, aż do ostatnich lat tego nadzwyczaj płodnego i pracowitego żywota. Jakkolwiek urządzona w krótkim przeciągu czasu i niejako zaimprowizowana, wystawa ta będzie nietylko świetną ilustracją talentu znakomitego artysty, ale, śmiało rzecz można, malowniczą historią trzech niemal pokoleń na-

szych pod względem obyczajowym, rycerskim, łowieckim i jeździeckim. Przed oczyma widza roztoczy się szereg najświetniejszych naszych wojowników, począwszy od Kościuszkowskich bojów, najdzielniejszych jeźdźców i myśliwych, cała galerya typów wziętych z życia, postaci portretowo schwyconych! A jakie karmie! Szlachetne to zwierzę w najslawniejszych swoich okazach, żyjących jeszcze dotąd w tradycjach sportu jeździeckiego, spotykamy w całej swej piękności i charakterystyce, w całej, że tak powiemy poezji swoich kształtów. Na tych konturach niepospolitego artysty, który, jak mało kto ukochał i umiał oddać to, co drogie fantazji i tradycji Polaka, ileż przechowało się rysów dawnego życia, ile epizodów rycerskich i łowieckich, które przeszły w legendę, a starsi z rozrzuwaniem patrzyli będą na znane im rysy drogiej niegdysz przyjaciół i towarzyszy młodości. Dyrekcji Towarzystwa powiodło się zgromadzić wielką ilość akwarel, które nigdy i nigdzie nie były wystawione, a są prawdziwymi perłami wydobytemi z ukrycia. Można to powiedzieć śmiało o powierzonych wystawie akwarelach z posiadania hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, hr. Alfredowej Potockiej, hr. Dunina Borkowskiego, hr. Tarnowskiego z Śniatynki i wielu innych. Wystawa będzie już otwarta w sobotę, a trwać będzie tylko kilkunastu dni. Niech więc każdy przyjaciel sztuki polskiej spieszy korzystać z tej rzadkiej, a tak pożądanej sposobności objęcia talentu i twórczości znakomitego artysty.

Jak żyje papież.

Punktualnie o 7-mej wchodzi kamerdyner Leona XIII. do sypialni swego pana, otwiera okna i przygotowuje wszystko do ubrania. Skoro papież się ubierze, odmawia najprzód swe poranne modlitwy, a potem udaje się do kaplicy, obok sypialni położonej, ażeby odprawić mszę św. Niekiedy pozwolone jest osobom, szczególnie faworyzowanym, być obecni przy tem około trzech kwadrans trwającym nabożeństwie. Po tej pierwszej mszy następuje druga, czytana przez jednego z prałatów domowych, przy której wszyscy mieszkańcy Watykanu i także sam papież są obecni. Teraz dopiero Ojciec św. przechodzi do śniadania, które składa się z filiżanki mocnego bulionu i kilku pastylek czekoladowych. Potem udaje się do biblioteki, gdzie odbywają się posłuchania dla szczególnie uwzględnionych pielgrzymów.

Wszyscy, którzy byli na takim posłuchaniu, unoszą się nad nadzwyczajną pamięcią papieża i nad jego rozległymi wiadomościami, szczególnie na polu ługwistyki, Ojciec św. mówi po francusku, hiszpańsku, angielsku i niemiecku, tak, jak po włosku, a wiadomo jest, że w łacinie jest tak biegły, iż poezje pisze w tym języku. Każdy pielgrzym zostaje zagadnięty w swym ojczystym języku i najczęściej zapytany o jaką znakomitość swojego kraju, — przechem pokazuje się, że papież nawet z drobnymi szczegółami jest obznajomiony. Czytuje on bardzo wiele gazet, a doskonała pamięć pozwala mu być zawsze *au courant* spraw bieżących.

Po tem posłuchaniu zaczyna się właściwie praca Ojca św. Najprzód przegląda on robotę dnia poprzedzającego i poprawia, jeżeli potrzeba. Dla orzeźwienia przy tej czynności zażywa od czasu do czasu szczyptę tabaki. O 10-tej kardynał Rampolla przechodzi i załatwia podług dyspozycji papieża korespondencję polityczną.

O 12-tej jest godzina obiadowa. Obiad składa się najczęściej z omlotu, trochę chleba z serem i jednego kieliszka czerwonego wina. Po obiedzie dwóch mocnych lokai wynoszą dostojnego starca w fotelu do ogrodu i wsadzają go do powozu, w którym pod eskortą oficera swej gwardii i dwóch żandarmów jedzie na spacer w szerokiech alejach watykańskiego ogrodu. Przy kaskadzie dell Aquila zwyczajnie papież wysiada i wsparty na kij, przechadza się po terasie. Widać stąd przepyszne winnice, które wydają rocznie około 1.500 galonów wina i są ulubioną zabawką Ojca św. Oprócz tego chwytanie małych ptaszek, ma być jego ulubioną rozrywką, sport, którym się bawił już jako mały chłopiec. Trzeciem jego amatorszem jest hodowla róż herbacianych.

W bliskości wzmiankowanej terasy znajduje się wieża Citta-Leonia, wysoka, z VIII wieku pochodząca budowia. Każdego wieczora udaje się tam papież i zostaje zupełnie samotny w wielkiej, pustej komnacie tej wieży, aż do zachodu słońca. Przymuszają, że tam powstały jego prace literackie.

Po zachodzie słońca papież wraca znów powozem przez ogród, odmawia różaniec i bierze się na nowo do pracy, która trwa często do północy. O tej porze zwyczajnie idzie na spoczynek.

Roczny dochód Leona XIII. szacują na 14 milionów marek, z czego około 6 milionów idą na utrzymanie dworu i potrzeby życia w Watykanie. Papież jest bardzo oszczędny, tylko na cele dobroczynne wydaje rocznie znaczne sumy. Klucze znajdują się prawie wyłącznie w schowaniu kamerdynera.

Przesąd, że ludzie, o których mówią, że umarli, bardzo długo żyją, sprawdził się na papieżu. Już w jego 20 roku życia myślano, że cierpi na suchoty i oczekiwano jego rychłego zgonu. On sam ułożył z tego powodu ode lacińską. Dziesięć lat później, jako delegowany papieski w Benevento, zachorował na gwałtowną gorączkę i także oczekiwano jego śmierci. Wyratował go wtenczas dr. Oolpis, lekarz króla neapolitańskiego, kazawszy go w parokazyzmie gorączki włożyć do wanny z zimną wodą.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 19 marca. (Kursy poniżej w cedule giełdowej)
Budapeszt, 19 marca. Wczor. giełd. Austr. kred. 365 40
 Weg. bank kred. 397 25 Weg. bank eskontowy 262 50, Weg. bank
 hipoteczny 252 —, Weg. renta koronowa 97 65, Rinnmarrania
 318 —, Weg. 4-proc. renta 119 70, Weg. bank dla przem. i handlu
 105 50, Staatsbahny —, Koleje uliczne 393 —, Rol. południowa
 —, Weg. pożycz. premiiowa 163 25, Austr. renta koronowa 101 40,
 Weg. renta koronowa 97 70, Elektr. Rol. uliczne 235 —, Ganz
 & Co. 225, Salgotarjaner 606 —, Austr. złota renta 120 —,
 Akcje elektr. 152 —.
Frankfurt, 19 marca. Wczorajsza giełda wieczorna
 Kredyty 230 30, Staatsbahny 155 20, Lombardy 29 70, Alpijny
 242 —, Austriacka renta papierowa 100 80, Austr. srebrna renta
 100 40, Austr. złota renta 101 75, Węgierska złota renta 100 45,
 Unionbanki 164 25, Akcje elektr. 121 —, Kolej półn.-zach. —,
 Usposobienie spokojne.
Berlin, 19 marca. Przy zamknięciu wczorajszej
 giełdy. Kredyty 230 50, Staatsbahny 155 25, Lombardy 29 60,
 Austr. złota renta 101 90, Austr. srebrna renta 100 75, Węg.
 złota renta 100 —, Disconto Comaudit 200 30, Laura 225 10, Ro-
 chumer 245 60, Harpener 182 75, Kolej Ostpreussen 93 —, Kolej
 Mittelhoeer 111 —, Kolej Meridional 142 90, Kolej Henry 105 60,
 Renta włoska 95 20, Południowa —, Miawka —, Turki
 121 —, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto 3 75, Austr. renta
 papierowa —, Bustihradery 321 25, Austr. banknoty 169 50
 Alpijny 100 75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169 45, Dewizy na
 Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81 10, na Amster-
 dam 168 75, na Londyn długie 20 31 i krótkie 20 41.
 Tendencja słaba.
Berlin, 19 marca. Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse)
 Kredyty 230 50, Staatsbahny 155 25, Lombardy 29 60, Rosyjskie
 banknoty (kasa) 213 10, Ros. banknoty (alt.) —, Disconto
 Comaudit 200 60 Usposobienie silne.
Hamburg, 19 marca. Wczorajsza giełda wieczorna.
 Kredyty 230 75, Lombardy 29 50, Staatsbahny 154 75, Austr.
 złota renta 101 60, Węgierska złota renta 100 80, Srebro 81 10,
 żądano, —, placono. Srebrna renta 100 20, Włoskie 94 50, Losy
 z 60 r. 147 50.
 Usposobienie spokojne.
Paryż, 19 marca. Wczor. giełda Cred. foncier 765 —, 4
 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 94 20, Grecka pożyczka 225 —,
 4 proc. hiszpańskie Exteriores 58 70 Usposobienie demt.

989, żyto na marzec 8 61 do 8 65, na jesień — do —,
 kukurudza na maj od 4 57 do 4 58 zł, na październik —
 do —, owies na marzec 5 74 do 5 76 na październik —
 do —, kukurydza na maj 1899 r. 4 56 do 4 57, rzepak na
 sierpień 1899 r. 12 — do 12 10.
Praga. Cukier gotowy 12 60, na luty 12 62, na ma-
 rzec 12 75 1/2. Nowa kampania 12 20.
Berlin. Spirytus (siebziger) loco 40 70, (suenfziger) —,
Hamburg. Spirytus na luty-marzec 19 40, na kwiecień-
 maj 18 90. Nafta loco 6 85.
Paryż. Żyto na bieżący miesiąc 14 16, na marzec-kwie-
 cień 14 25, na cztery miesiące od marca 14 25. Pšenica na
 bieżący miesiąc 21 55, na luty 21 65, na marzec-kwiecień 21 70,
 na 4 miesiące od marca 21 70.
 Młaka znak „12“ na miesiąc bieżący 43 10, na marzec-
 kwiecień 44 10, na cztery miesiące od marca 45 25.
 Spirytus na bieżący miesiąc 45 25, na marzec-kwiecień
 44 50, na cztery miesiące od maja 44 25, na cztery ostatnie mie-
 siące 40 25.
 Cukier biały na bieżący miesiąc 30 25 1/2, na marzec
 29 37 1/2, na cztery miesiące od maja 30 12 1/2 na cztery miesiące
 do października 29 12 1/2.
Hamburg. Pšenica loco nowa holszt. 161 do 164, żyto
 meklemberskie nowe 144 do 155, południowo-rosyjskie nowe 119
 do 120. Nafta loco 6 80 mk.
Wrocław. Pšenica stara biała —, żółta stara —,
 nowa biała 16 40, nowa żółta 16 30, żyto 14 —, owies stary
 —, nowa 13 20, rzepak —.

Wiedeń, 19 marca. (Giełda zbożowa). Na
 wczorajszej giełdzie notowano:
 Pšenica na wiosnę 9 72, żyto na wiosnę 8 07,
 owies na wiosnę 6 04, kukurydza na maj czerwiec
 4 85, rzepak na sierpień wrzesień 12 20 do 12 30.

Redaktor naczelny:
Tadeusz Romanowicz.
 Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

Przeciw przywilejom.

Przemówienia p. T. Romanowicza na posiedzeniach Sejmu z d. 15. i 16. bm. przeciw uprzywilejowanemu stanowisku obszarów dworskich.

Wysoki Sejmie! Jak w licznych innych usta-
 wach tak i w tej występuje na jaw bardzo silnie ta
 wielka wadliwość naszej organizacji administracyj-
 nej, wadliwość u samych tej organizacji fundamen-
 tów, która osłabia jej siły, osłabia tej organizacji
 moc wykonywania ustaw i rozporządzeń krajowych.
 Ta wadliwość pochodzi stąd, że tę pierwszą funda-
 mentalną jednostkę administracyjną podzieliłmy na
 gminę i obszar dworski, iż pozabawiliśmy gminę tej
 siły finansowej, intelektualnej i moralnej, jakaby
 mógł jej dać obszar dworski, a obszary dworskie
 pozabawiliśmy łączności z tymi, którzy z nimi razem
 tworzą wspólną społeczną jednostkę i wspólny eko-
 nomiczny i gospodarski warsztat.

W §. 56. czytamy, że „Zakres działania przy-
 znany niniejszą ustawą Zwierzchności i Radzie gmin-
 nej, przechodzi na obszarze dworskim na przełożo-
 nego tegoż obszaru z wyjątkiem prawa karania (§.
 52.), które przysługuje c. k. Starostwu i z wyjąt-
 kiem wypadku przewidzianego w §. 57. ustęp 1.“
 Przypatrzmyż się panowie następstwom takie-
 go postanowienia.

Przełożony obszar dworski — to znaczy:
 jego właściciel, ale też w bardzo wielu wypadkach
 tegoż właściciela pełnomocnik, a jak już w wielu
 miejscowościach to się nazywa „wienik“ — otoż
 ten przełożony obszar dworski ma całą policję
 budowniczą na tym obszarze dworskim, który jest
 jego własnością, sam wykonywać. A zatem według
 §. 3. winien sam do siebie wnieść podanie o kon-
 sens na jakąś budowę na obszarze dworskim wyko-
 nywaną, nie wiem, czy na stemplu, ale zdaje mi się,
 że stempla tu nie potrzeba, bo jeszcze tylko tegoby
 brakowało, żeby sam do siebie na stemplu podanie
 wnosił. Ma dalej, proszę Wys. Izby, według §. 4-go

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 marca 1899 r.

Ogólny dług państwa.

	placa tądaj	
Renta papierowa	101.80	101.50
Renta srebrna	100.75	101.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	171.50	171.50
1860 po 500 zł. wa. 5%	—	—
1860 po 100 zł. 5%	—	—
1864 po 100 zł.	195.—	195.—

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	120.15	121.33
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101.10	101.30
Renta inwest. austr. 4 1/2% za 200 kor.	39.65	39.85

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcykr. Albrechta za 100 zł. 4%	99.—	99.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	119.35	120.25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	126.75	127.75
Kol. Arcykr. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.—	100.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	210.35	211.35

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	118.20	114.—
W złocie za 200 zł. 5%	133.—	—
Kol. bawońskie lokal. an 200 kor. 4%	98.75	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.—	99.90
Kol. lwowako-czern.-jasskiej z r. 1884 za 200 kor. 4%	98.30	100.—

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Weg. złota renta za 100 zł. 4%	119.80	120.—
W wal. kor. za 200 zł. 4%	97.30	98.—
obi. prop. za 100 zł. 4 1/2%	100.80	101.10

Inne publiczne pożyczki.

Pod. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	97.25	98.—
Bukowińskie obi. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102.75	103.65
Galic. pod. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	97.20	98.—
Galic. pod. kraj. z r. 1883 za 200 kor. 4%	98.—	98.60
Galic. obi. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.—	98.60
Pożyczka premiiowa m. Wiednia z r. 1874	126.—	127.—
Pożyczka miasta 3-wowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	94.20	94.90
Renta włoska za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	111.75	112.25
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	34.75	35.25
Turackie obi. prem. kolej. za 400 fr.	62.45	62.95

Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. nakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	99.10	99.10
obi. pr. z r. 1880 3%	117.50	118.25
Bukowiński nakł. kred. ziem. los. 7%	104.75	105.—
los. 4%	98.60	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.20	111.—
los. 50 lat 4 1/2%	100.25	101.—
80 lat za 200	—	—
koron 4%	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	97.50	98.50
4% los. 41 lat	97.75	98.10
4% stare	97.75	98.10
4% za 200 kor.	95.85	96.80
Banku krajowego dla Galicji i Podom. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrócić	100.75	101.50
Banku krajowego oblig. koman. 2 em. 5%	102.—	102.00
Banku krajowego oblig. konnu. 3 em. 4 1/2%	100.75	—
lat za 200 kor. 4 1/2%	—	—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.10	101.10

Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300	91.80	92 70
zł. 4% miniej 10%	99.—	99 25
Kolei Lwów-Czerp. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.—	99 25
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	155.50	157.50
Pesz. banku handl. 500 zł.	1410.—	1411.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	307.75	—
Weg. banku kredyt. 200 zł.	394.75	398.—
Da. austr. tow. esk. 500 zł.	730.—	736.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	950.—	951.—
dla handlu i przem. 200 zł.	900.—	293.—
Banku dla kraj. koronowych 200 zł.	244.75	—
Austro-węg. 800 zł.	921.—	925.—
Związk. (Unionbank) 200	326.—	—
Czech. banku związk. 100 zł.	137.50	137.75
Zivnotsłenska banka 100 zł.	135.50	136.50

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (ako. plerw.) 200 zł. (ako. zakł.) 200 zł.	206.—	207.—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	836.00	837.00
wschodn.-galic.-lokaln. 200	288.—	293.75
państwowych 200 zł. per uli	368.—	—
południowej 200 per uli	65.—	65.50
węgier. galicji. 1. 200 zł.	214.50	215.50

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 509 kor.	400.—	—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	241.—	241.50
Praskiego Tow. żelaz. n. przem. 300	1290.—	—
Rechnińska 500 kor.	820.—	830.—
Tureckie zara. tytoniow. 500 fr. per ul.	1342.—	—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	192.50	198.50

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilla) 5 zł.	7.20	7.60
Zakł. kred. dla b. i p. po 100 zł.	199.25	200.—
Clary 40 zł. mk.	63.25	64.25
Tow. żeg. na Danaju 100 zł. mk. 4%	170.—	180.—
Pożyczka m. Insbrodu 20 zł.	29.50	30.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.—	25.—
Cfen 40 zł.	67.—	67.50
Palfy 40 zł. mk.	65.—	65.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.50	21.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.60	12.60
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	29.—
Salma 40 zł. mk.	85.75	85.75
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.75	29.75
St. Genois 40 zł. mk.	84.75	85.75

Waluty.

Dukat cesarski	5 70	5 75
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9 55	9 50 1/2
20-markówka	11 78	11 82
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58 95	59 05
Włoskie banknoty za 100 lir	44 45	44 55
10 funtów sterlingów	120 45	120 85
Ruble (za 100 rs.)	127 50	127 45

Berlin, dnia 18 marca:

Prus. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11	—	101 50
3 1/2 proc.	98 90	—
3 proc. Serya A.	98 20	—
Pozn. listy rentowe 4 proc.	103 —	—
3 1/2 proc.	—	—
Pozn. obligacje prow. 3 1/2 proc.	95 50	—
Ruble (100)	216 10	—
Austr. banknoty (100)	169 45	—
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	—	—

Warszawa, dnia 18 marca:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	100 00
drobne	—
Rus. Poz. Prem. z roku 1864	292 —
1866	277 50
Obi. prem. Banku szlacheckiego	200 50
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100 70
drobne	—
miasta Warszawy ser. VII.	—
4 1/2 proc.	89 10

Petersburg, dnia 18 marca:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	259 —
z r. 1886	377 —
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	100 00
rosyjskie	99 1/2
kijowskie	99 3/4
wileńskie	99 1/2
charkowskie	99 1/2
czernosińskie	100 —
besarab.-tauryds.	99 3/4

A. CONAN DOYLE.

WUJ BERNAC.

PIAMIĘNIK Z CZASÓW PIERWSZEGO CESARSTWA.
 (Z ANGIELSKIEGO).

Walka ta nie została wówczas rozstrzygnięta. Flota angielska nie pozwoliła Napoleonowi zadać Anglii stanowczego, przygotowanego z matematyczną ścisłością ciosu.

Wielka wyprawa na Anglię r. 1805 nie przysłała do skutku.

Tymczasem zbliżyliśmy się do lądu. Wyłaniał się on coraz wyraźniej z ciemności, a fale huczały coraz głośniej i potężniej, rozbijając się o wybrzeże. Nagle z jakiegoś zatoku nadbrzeżnych skał, ukazał się długi, ciemny statek i mknął, niby strzała, w naszym kierunku.

— Statek strażniczy! — zaklął jeden z moich żeglarczy.

Bill, chłopce, dyabli nas wzięli — zawołał drugi i zaczął coś z pośpiechem pakować do cholewy swego wielkiego marynarskiego buta.

— Ale ciemny statek nagle, na nasz widok, zmienił kierunek, niby koń, któremu dano w bok potężną ostrogę i po chwili ginął już w mroku z całą szybkością, jaką nadać mu mogło osiem energicznie poruszających się wiosel. Moi marynarze sledzili zdumieni, za tem widmem morskiem i ocierali pot ze skroni.

— Ba — rzekł wreszcie jeden z nich — sumienie tamtych nie musiało być o wiele czystsze, aniżeli nasze. Do szatana! jestem pewny, że zmykali tak na nasz widok.

— Wygląda mi coś na to, że nie my jedni tej nocy wysadzimy na ten brzeg żywy ładunek! — zawołał drugi.

— Mniejsza oto — rzekłem.

— Chwała Bogu w każdym razie! — szepnął pierwszy. — Niepotrzebnie wtoczyłem do buta kawał wybornego, prasowanego tytoniu z Virginii. Ale, co prawda, widziałem już przed sobą kraty francuskiego więzienia.

— Pchaj naprzód, Bill, a żywo — dorzucił po chwili.

Jeszcze parę minut — i dość silne uderzenie łódki o żwir zwlastował, że przybliżyliśmy do brzegu. Należało się rozstać.

— Bóg prowadź! — krzyknęli moi marynarze. Wyrzucili mój węzelek na wilgotny żwir wybrzeża. Wyskoczyłem z łodzi, a majtkowie odepchnęli ją od brzegu — i wnet byli już na głębi.

Pozostałem sam.

Ostatnie blaski słońca zagasy już na dalekim krańcu zachodu. Ciemność objęła świat. Atramentowego koloru chmura, z której spaść miała na ląd i morze burza, okryła połowę nieba, a ocean huczał głośno. Gdy się odwróciłem, ażeby raz jeszcze ujrzyć znikającą w mroku łódź, ostra, wilgotna fala wiatru uderzyła mnie w twarz. Powietrze pełne było przejmujących poświstów wichury.

I oto w jaki sposób, w owy dziki wieczór wczesnego lata r. 1805, ja, Ludwik de Laval, licząc lat 21 wieku, powróciłem z trzynastoletniego wy-

gnania do kraju, którego ozdobą i filarem był mój ród przez tyle stuleci.

Ten kraj źle nas nagrodził. Za setki lat służył zapłacił nam obelgami, wygnaniem i konfiskatą majątków. Zapomniałem jednak raz na zawsze o tem wszystkim, gdy jedyny i ostatni potomek tyłu generacji, upadłem na kolana na świętym piasku o czystego wybrzeża i nie bacząc na ostry zapach morskiej roślinności, który uderzał mi w nozdrza, przycisnąłem wargi do twardego żwiru ukochanej Francji.

ROZDZIAŁ II.
Bagnisko.

Kiedy podniosłem się z kolan i przeszło wzruszenie, nastąpił, rzecz prosta, namysł: Co dalej robić? Pierwszą rzeczą, którą uczyniłem, było włożyć mą sakiewkę do wewnętrznej kieszeni surduta. Objąśnić muszę, iż przed chwilą wyjąłem ją, ażeby ofiarować złotą sztukę monety marynarzowi, który wysadził mnie na brzeg, jakkolwiek ten człowiek był napewno bogatszy i miał o wiele więcej zapewnioną przyszłość, aniżeli ja. Początkowo wyjąłem srebrne półkorony, ale nie mogłem się przemódz, ażeby ofiarować mu tak drobną kwotę — i skończyłem na złożeniu w jego dłoń dziesiątej części mego majątku.

Pozostałych 9 gwinei troskliwie schowałem do kieszeni i usiadłszy na nadbrzeżnym kamieniu, zastanawiałem się nad dalszymi planami.

(C. d. n.)

w pewnym nieprzekraczalnym terminie zbadać ten plan, który sam dla siebie ułożył, (Brawo) ma sprosić komisję i tej komisji przewodniczyć w swoim własnym interesie i ma w końcu według §. 5. sam sobie wydać konsens na budowę, a może i odmówić konsensu na budowę. (Wesołość.) Jeżeli sobie odmówi, ma prawo rekursu. (Wesołość.)

Jaki dalszy przebieg tej sprawy będzie, nie wiem.

Proszę W. Izby! Dalej buduje ona na podstawie sobie samemu danego konsensu i ma się pilnować bardzo ściśle i dokładnie, żeby przypadkiem nie budował wbrew planowi, który sobie do zatwierdzenia przedstawił, a jeżeliby się pokazało, że buduje wbrew przedłożonemu przez siebie planowi, to może sam budowę powstrzymać, lub karę na siebie nałożyć. (Wesołość.)

Jakoż, gdy szczęśliwie budowa jest wykonana, ma wnieść do siebie podanie o konsens na zamieszkanie tego budynku i ma znowu tę sprawę załatwić w ten sposób, że sam sobie konsensu udziela, albo go odmawia, a w tym drugim wypadku, oczywiście jako strona, dalej rekursy wnosić może.

Panowie powiedzą: tak jak tę rzecz przedstawiłeś, to jest bardzo zabawne, jednakowoż tak w praktyce się nie koniecznie dzieje, a że to trochę zabawnie wygląda, to ustawie nie szkodzi.

Otóż czy szkodzi, czy nie? Już dzisiaj ustawodawstwo nie stoi na tem stanowisku, żeby mi wolno było, chociaż sam dla siebie buduję, budować tak, ażeby to mojemu, mej rodziny, mej służby zdrowiu i bezpieczeństwu ewentualnie szkodzić mogło. Już dziś ustawodawstwo stoi na tem stanowisku, że ono mnie samego pilnuje, bym nie wybudował tak, by mi się wkrótce dach nad głową zawalił. I wszyscy mieszkańcy całego kraju w gminach miejskich i wiejskich temu rygorowi się poddają i budować muszą stosownie do ustawy i budować mogą tylko wtedy, jeżeli władza jakaś uznała, że ten plan tej ustawy odpowiada. Tylko jeden właściciel obszaru dworskiego ma być z pod tego o tyle wyjęty, że ten konsens sam sobie wydaje i żadnej nad sobą nie ma władzy.

Ale tu nie chodzi tylko o ten budynek, w którym ów właściciel obszaru dworskiego z rodziną ma mieszkać, bo przecież nietylko dla właściciela obszaru dworskiego tam się buduje, ale i wiele innych budynków, jak domy dla robotników rolniczych, a jeżeli na tym obszarze powstaje jakaś fabryka, bardzo często się zdarza, że się musi wybudować domy z mieszkańiami dla fabrycznych robotników, którzy będą w tej fabryce zajęci. Budowa sama fabryki do pewnego stopnia, o ile się odnosi do wewnętrznego urządzenia, podlega konsensowi władz przemysłowych, ale budowa domów dla robotników już według tej ustawy będzie podlegała wyłącznie tylko władzy przełożonego obszaru dworskiego, a tu już wchodzi w grę bardzo poważna strona społeczna, która bezwarunkowo uwzględniona być winna.

Proszę panów, jeżeli się zdarzy, że się obszar dworski parceluje i że się on zaczyna zabudowywać, zanim jeszcze stosunki gminne zostały uregulowane i znowu zabudowywać się będzie wyłącznie na podstawie tego konsensu udzielonego samemu sobie przez przełożonego obszaru dworskiego, to jest już w tem nietylko niedorzeczność jurydyczna, ale stosunek, który może w danych wypadkach bardzo fatalne spowodować następstwa. Powstają z obszaru dworskiego całe osady, jak tego mieliśmy już liczne wypadki, i te osady oczywiście wymykają się z pod ustawy budowniczej, jeżeli wykonywującym tę ustawę jest właściciel tego obszaru dworskiego, ten sam, który policyę budowniczą wykonywa.

A niech mi ci panowie, którzy tutaj w tej Izbie reprezentują wielką własność, nie odpowiadają: przecież obszar dworski to my! Obszar dworski to nie zawsze wy panowie! Obszar dworski, to w bardzo wielu wypadkach ten, który przed miesiącem jeszcze zatrudniał się dolewaniem wody do wódki i fałszowaniem trunków i wykonywał pieniężną i towarową lichwę.

Obszar dworski, w wielu wypadkach, to nie wy, ale tacy, z którymbyście pewnie ani pod względem etycznym, ani narodowym, solidaryzować się nie chcieli.

Trzeba pamiętać, że się stosunki własności zmieniają i zmienić mogą na gorsze pod względem społecznym i narodowym, i taki argument „obszar dworski, to my“ bezwarunkowo tutaj nie mogłoby przemawiać przeciw temu, co ja zarzucam.

Dla tego do §. 56-go z motywów, które przytoczyłem pozwalami sobie wnieść następującą poprawkę (czyta):

„Na obszarach dworskich wykonywa wydział powiatowy zakres działania przyznany niniejszą ustawą zwierzchności i radzie gminnej, z wyjątkiem prawa karania (§. 53), które służy starostwu i z wyjątkiem wypadku przewidzianego w §. 57 ustęp I. Od orzeczenia wydziału powiatowego można wnieść rekurs do Wydziału krajowego, od orzeczenia starostwa do namiestnictwa w obu wypadkach z terminem 14-dniowym.”

Słowo jeszcze na uzasadnienie samej treści poprawki.

Rzecz jest całkiem jasna, że jeżeli dojdziemy do przekonania, iż nie można zostawić przełożonemu obszarowi dworskiemu wykonywania tej ustawy na obszarze, to chyba innej władzy nie można tego od-

dać, jak wydziałowi powiatowemu. Póki nie ma połączenia obszarów dworskich z gminą, nie można oddać tego wójtowi i musi się przelać to prawo na wydział powiatowy.

Mógłby ktoś zarzucić, że w takim razie wydział powiatowy staje się pierwszą instancją niejako. Zwracam uwagę, że on w bardzo wielu wypadkach w tej ustawie przewidzianych jest już pierwszą instancją. Wydziały powiatowe, w których skład wchodzi reprezentanci wszystkich warstw społeczeństwa, które mają najlepszą ewidencję potrzeb i interesów powiatu, będą zdaje mi się najwłaściwszą władzą do zastąpienia przełożonego obszaru dworskiego.

Mówiąc o §. 56 i stawiając do niego poprawkę, muszę wspomnieć o tem, jak on oddziała na §. 57, więc JE. p. marszałek pozwoli, że muszę nieco i §. 57 wciągnąć w dyskusję.

Otóż co do pierwszego ustępu tego §. 57, zdaje mi się, że trzeba policyę budowniczą co do karcezem i t. p. pozostawić tak, jak w projekcie, zwierzchności gminnej. Jeżeli karczma jest na parcelach od obszaru dworskiego odległych, w takim razie niech tak, jak komisya wnosi, zwierzchność gminna ma tam policyę budowniczą, zaś ustęp drugi i trzeci §. 57 wskutek tego musi odpaść, ponieważ *ipso facto* w wypadkach, o których te ustępy mówią, już wydział powiatowy decydować będzie.

Więc konsekwencją przyjęcia mej poprawki byłoby, że w §. 57 odpadłyby dwa ostatnie ustępy.

W interesie porządnej administracji i ze względów społecznych, które przytoczyłem, w interesie tego, aby nie pomażał wyjątkowych stanowisk i położen w społeczeństwie, które nigdy społeczeństwu na dobre nie wychodzą, proszę usilnie o przyjęcie mej poprawki. (Brawo.)

* * *

Gdy poprawkę posła Romanowicza odesłano na wniosek posła hr. Stadnickiego, do komisji administracyjnej, przeto sprawa została odroczone do następnego posiedzenia. Na posiedzeniu z dnia 16 bm. Komisya administracyjna przez sprawozdawcę swego, posła Onyszkiewicza, oświadczyła się przeciw tej poprawce — skutkiem czego poseł Romanowicz zabrał głos i przemówił, jak następuje:

Szanowny sprawozdawca komisji administracyjnej oświadczył nam, że dwojakiego rodzaju względy przemawiają przeciwko mej poprawce: Względy zasadnicze i względy praktyczne.

Kiedy usłyszałem: „względy zasadnicze“, wyobrażałem sobie, że albo to będzie czerpane z zasadniczych, czyli konstytucyjnych ustaw państwa, albo, że będą te argumenty czerpane z jakichś ogólnych zasad prawnych.

Tymczasem dowiedziałem się tylko tyle, że uchwalenie poprawki mej stałoby w sprzeczności z postanowieniami ustawy gminnej, i ustawy o obszarach dworskich, a skoro te ustawy nie są ustawami zasadniczymi, skoro, jak wiadomo, *lex posterior derogat priori*, więc ustawa gminna i o obszarach dworskich może być ustawą budowniczą co do pewnych szczegółów zmieniona, to zdaje mi się, że ta nazwa „względy zasadnicze“ w tym wypadku stanowczo odpada i że jesto względ tylko formalistyczny.

Proszę panów, czy ustawa gminna i ustawa o obszarach dworskich są takimi fundamentami naszego ustawodawstwa i naszej organizacji administracyjnej, że w tym fundamencie żadna późniejsza ustawa nie może zrobić żadnego wylomu? Czy ten Wysoki Sejm sam w wielu wypadkach nie uchwalał już rzeczy z temi „zasadami“ szanownego sprawozdawcy sprzecznych?

Proszę panów! Przecież obszar dworski miał pełnić według owych zasad wszelkie funkcje miejscowej policyi i miał mieć starania o miejscowe drogi i mosty, a jednak te zasady tu w Sejmie zostały zmienione, ponieważ te sprawy oddano zarządowi drogowemu, w którym jest i obszar dworski i naczelnik gminy. Wysoka Izba tem samem udowodniła, że można uchwalać ustawy, które nie są w zupełnej zgodzie z poprzednimi i że przez to w żadnej zasadniczej ustawie uszczerbku się nie robi, bo ustawa następna zmienia ustawę poprzednią.

Więc to nie jest zasadnicze, ale formalistyczny względ, że przez jakiś czas, póki ustawa gminna nie będzie zmieniona, prawnik będzie mógł powiedzieć: „Ta następna ustawa z poprzednią nie jest w tym paragrafie w zupełnej zgodzie, więc co do tego punktu zmieniła ją i zniósła“.

To jest stanowisko zasadnicze, to jest stanowisko prawne.

A można też zapytać — czy ustawa jest dla społeczeństwa, czy społeczeństwo dla ustawy? Zdaje mi się, że według argumentacji p. sprawozdawcy komisji administracyjnej, to społeczeństwo ze swoimi zmieniającymi się stosunkami i potrzebami, to społeczeństwo, w którym życie pulsuje i zmienia się nieustannie, ono by było stworzone dla ustawy, dla tej formy, która to społeczeństwo kępuje, a nie ustawa dla życia, jeslibyśmy sobie powiedzieli, że raz na zawsze pozostaniemy przy tem, cośmy raz uchwalili.

Proszę się przypatrzeć obszarowi dworskiemu, jak on wygląda dziś w porównaniu z tym jakim był wówczas, kiedy się ustawę o obszarach gminnych uchwalało, proszę się przypatrzeć, ile na obszarach dworskich powstało całych osad, które zmieniły zu-

pełnie charakter obszaru dworskiego, w porównaniu z tym, jaki miały przed 33 laty.

Ile powstało zupełnie nowych budynków, osad fabrycznych, nie mówiąc o tem, że i właściciel tego obszaru dworskiego się zmienił.

Więc dziś pozostawiam temu obszarowi dworskiemu we wszystkich szczegółach administracji ten sam zakres działania, jaki miał przez 33 lat przed r. 1866, to znaczy nie stosować się do zmienionych potrzeb ani do natury tych miejscowości, to znaczy zachować ten stosunek, że obszar dworski, a raczej jego właściciel, a raczej tego właściciela pełnomocnik orzeka w sprawie swojej własnej albo w sprawie swego mocodawcy czy chlebodawcy. To znaczy także, że o interesach osób trzecich, które się zabudowują na obszarze dworskim, albo robotników, którzy tam mieszkają, ma rozstrzygać władza, która nie jest władzą ani z wyboru, ani z nominacji. Rozstrzyga władza, która jest władzą z urodzenia albo z tytułu posiadanego kapitału. Czy macie gdzie panowie w naszym ustroju stosunki tym analogiczne? Czy ktokolwiek dlatego, że się urodził w tej lub owej rodzinie lub posiadał kapitał, staje się tem samem władzą? (Głos: absurdum). Tu się wszelkie pojęcie władzy wywraca. Ja rozumiem władzę samorządną, bośmy ją sami wybrali, rozumiem władzę rządową, bo ona w państwie konstytucyjnem opiera się na woli ludu. (Słusznie!). Ale nie rozumiem władzy, która nie pochodzi ani z wyboru, ani z mianowania z góry, tylko z urodzenia albo kapitału. Że mam w zasadzie rację, każdy z panów tam, w kacie Izby, w cztery oczy mi przyzna, ale gdy przychodzi do uchwalenia ustawy, to panowie chcecie ratować szczerki i pozory dawnego stanowiska swego, kiedy już istoty rzeczy uratować nie możecie. Nigdy jeszcze żadnemu społeczeństwu nie wyszło na dobre, jeżeli wyjątkowe, egzemcyjne stanowiska i przywileje pewnych warstw zachowało wtedy, kiedy już zmienione społeczne stosunki temu się sprzeciwiają. Ale też nigdy to nie wyszło na zdrowie tychże warstw społecznych. Czy panowie chcecie, aby mówiono, że tylko my jeszcze konserwujemy to, co już wszędzie zginęło? Prawda, powiecie panowie: wytaczasz wielkie działo do małego paragrafu. Ale w tym małym paragrafie tkwi wielka zasada i dlatego czulem się obowiązany tej sprawie podnieść, choćbyśmy nawet nie mieli wielkiej nadziei na zwycięstwo.

A teraz proszę szanownych panów, rzeczowe i praktyczne względy, powiada p. sprawozdawca komisji administracyjnej, przemawiają przeciwko mej poprawce. Ten Wydział powiatowy nie będzie mógł tych funkcji spełniać. Proszę panów, czy wydział powiatowy ma prawo czy nie ma prawa mianowania delegatów do pewnych czynności na pewne części powiatu? Mnie się zdaje, że on to prawo ma, z tego prawa wydziały powiatowe w pierwszych czasach swego urzędowania i swego istnienia korzystały w większej mierze, niż dziś i to było bardzo dobrze i bardzo pożytecznie. Wydział powiatowy mógłby i teraz z wielką łatwością podzielić sobie ładnie powiat na parę okręgów i na każdy okręg wyznaczyć delegata i temu delegatowi powiedzieć: Bracie, jeżeli się tam co będzie budować na obszarze dworskim na podstawie przezemnie zatwierdzonego konsensu, pójdź tam, przypatrz się i zdam mi sprawę, czy się buduje tak, jak konsens opiewa. Czy to taka strasznie trudna rzecz?

Powłada p. sprawozdawca: Krótki termin. Ha, to trudno, niech ten delegat w krótkim czasie rzecz załatwi i zda sprawę wydziałowi powiatowemu.

(Hr. Stadnicki: A kto będzie tym delegatem?).

Hr. Stadnicki pyta mnie w tej chwili, kto będzie tym delegatem i powiada, że będzie to ten sam przełożony obszar. Odpowiem mu na to, że przecież zupełnie dobrze można rzecz tak urządzić, żeby ten sam człowiek na swoim własnym gruncie nie orzekał i siebie samego nie dozorował.

Więc i te praktyczne względy, przytoczone przez szanownego sprawozdawcę, moim zdaniem, nie rozstrzygają. W obec faktu zatem, iż reformy ustawy gminnej dociekać się nie możemy, w obec faktu, że rząd w obec tej bardzo zasadniczej i bardzo ważnej dla kraju sprawy, jaką jest reforma gminna, zachował to miłe stanowisko, iż dane mu przed trzema laty polecenie dotychczas trzyma zamknięte w biurku, i że dotąd jeszcze przed Wysoką Izbą z żadnymi nietylko wnioskami, ale nawet materiałami do wniosków nie stanął, wobec faktu, panowie, że ta Wysoka Izba wtedy, kiedy uchwalała to wezwanie do rządu, wniosła się jakimś zbytkiem zaufania do niego, że on zrobi za nas to, co my sami zrobić powinni przez nasz organ, przez Wydział krajowy: w obec tego, że się obawiam, iż i dalej jeszcze ten zbytek zaufania do rządu mieć będziemy i czekać będziemy, kiedy nam rząd łaskawie pożyjezyć raczy idei, bo my jej nie mamy (Brawo) — zdaje mi się, że jest naszym obowiązkiem, tam przynajmniej naprawić, gdzie się choćby w drobnej części co naprawić da, i tam przynajmniej usunąć rzecz — niedorzeczną, przepraszam za wyrażenie, ale ono odpowiada prawdzie, gdzie się ją usunąć da.

A może też panów przekona głos, który słyszeliście panowie przed chwilą, głos, który popierał wprawdzie moją poprawkę, ale w którym brzmiała fatalna nuta: Im gorzej tem lepiej! — bo im gorzej, tem więcej p. Okuniewski będzie miał argumentów i tu i nad modrym Dunajem. (Okłaski i brawa.)